

## VIII. EUROPA ŚRODKOWA 2004/2005

Rok miniony oznaczał kolejne etapy integracji krajów środkowoeuropejskich z Unią Europejską i Sojuszem Północnoatlantyckim. 1 maja szeregi UE formalnie powiększyło 8 państw z regionu, a w grudniu Rumunia i Bułgaria otrzymały zaproszenie do Unii, Chorwacja zaś – do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. 29 marca kolejnych 7 państw przystąpiło do NATO. Oznaczało to z jednej strony pełną realizację celów polityki zagranicznej, jakie zostały wyznaczone po przełomie 1989 roku, z drugiej zaś konieczność przystosowania transformacji wewnętrznej i polityki zagranicznej do standardów Unii i Sojuszu.

Pojawiły się bądź odnowiły jednocześnie wyzwania i zagrożenia dla stabilności tych państw, wynikające głównie z ewolucji polityki rosyjskiej dążącej do ponownego podporządkowania regionu swoim wpływom lub przynajmniej opóźniania procesu przemian i integracji ze strukturami zachodnimi.

Dalekie od pożądanego stopnia stabilności były Bałkany. Nie udało się w znaczący sposób przezwyciężyć następstw politycznych, gospodarczych, społecznych czy etnicznych niedawnych konfliktów. Region ten istotnie kontrastuje z pozostałą częścią szeroko rozumianej Europy Środkowej.

Na potrzeby poniższego rozdziału termin „Europa Środkowa” rozumiany jest dwójako: Polska, Republika Czeska (Czechy), Słowacja i Węgry to region *sensu stricto*, natomiast kraje te wraz z Estonią, Łotwą, Litwą, Rumunią, Bułgarią, Słowenią, Chorwacją, Bośnią i Hercegowiną, Serbią i Czarnogórą, Macedonią i Albanią, tworzą Europę Środkową *sensu largo*.

### SYTUACJA WEWNĘTRZNA – SKUTECZNE PROCEDURY DEMOKRATYCZNE

**W 2004 rok Litwa weszła w stan kryzysu, wynikającego z oskarżenia urzędującego prezydenta Rolandasa Paksasa o złamanie konstytucji<sup>1</sup>.** Od listopada 2003 r. trwała procedura parlamentarna, której celem było potwierdzenie lub odrzucenie zarzutów. 19 lutego specjalna komisja litewskiego Sejmu potwierdziła prawdziwość zarzutów, co utorowało drogę do uruchomienia procedury

<sup>1</sup> Cała sprawa wyniknęła jesienią 2003 r., po ujawnieniu, że głównym sponsorem kampanii prezydenckiej był przedsiębiorca pochodzenia rosyjskiego Jurij Borysow. W zamian R. Paksas przywrócił mu w trybie przyspieszonym litewskie obywatelstwo oraz przyznał inne przywileje. Dodatkowo okazało się, iż J. Borysow jest powiązany z rosyjskimi służbami specjalnymi.

usunięcia go z urzędu (*impeachment*). Dopelniając procedurę, Trybunał Konstytucyjny w ostatecznym i bezapelacyjnym oświadczeniu potwierdził trzykrotne złamanie zapisów ustawy zasadniczej przez R. Paksasa. Chodziło o: nadanie obywatelstwa litewskiego J. Borysowowi, ujawnienie tajemnicy państwowej przez powiadomienie Borysowa o zastosowaniu podsłuchu oraz nadużycie pełnomocnictw w postaci wydawania niezgodnych z prawem poleceń swym doradcom, co ułatwiało Borysowowi działalność biznesową. W tej sytuacji 5–6 kwietnia odbyła się parlamentarna debata nad wnioskiem o *impeachment*. Trzy zarzuty, głosowane osobno, uzyskały wymaganą większość i **Rolandas Paksas został usunięty z funkcji prezydenta. Obowiązki tymczasowej głowy państwa przejął szef parlamentu Arturas Paulauskas.**

Paksas pozostawał jednak najpopularniejszym politykiem i zamierzał wystartować ponownie w przedterminowych wyborach prezydenckich. Ostatecznie uniemożliwiła mu to – pomimo pozytywnej decyzji Głównej Komisji Wyborczej – decyzja Trybunału Konstytucyjnego, podjęta na mocy zmodyfikowanej w przyspieszonym trybie ustawy o prezydencie. Poprawka zakazywała osobom usuniętym z urzędu ponownego kandydowania.

Wybory prezydenckie, które odbyły się w dwóch turach (13 i 27 czerwca), przyniosły zwycięstwo byłego prezydenta i kandydata prawicy Valdasa Adamkusa. W drugiej odsłonie pokonał on byłą premier Kazimierę Prunskienę, liderkę lewicowej Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji, popieranej również przez R. Paksasa i jego Partię Liberalno-Demokratyczną. Taki wybór zagwarantował utrzymanie ogólnego kierunku litewskiej polityki.

Dogrywką, która uspokoiła litewską scenę polityczną, były wybory do parlamentu, jakie odbyły się 10 i 24 października. Przyniosły one zwycięstwo Partii Pracy, ugrupowania populistycznego lidera, Rosjanina Wiktora Uspaskicha. Jej wynik – 39 ze 141 mandatów – był rezultatem wzrostu nastrojów populistycznych w trakcie afery Paksasa i braku zaufania tej części społeczeństwa, która nie zyskała na przemianach, do rządzących elit. Na drugim miejscu znalazła się koalicja socjaldemokratów premiera Algirdasa Brazauskasa i socjalliberalnego Nowego Związku A. Paulauskasa z 31 mandatami. Pozostałe mandaty rozdzieliły między siebie: prawicowy Związek Ojczyzny (31), Związek Liberalistów i Centrystów (18), populistyczna koalicja, której trzon stanowiła Partia Liberalno-Demokratyczna R. Paksasa (11), Partia Chłopska – Nowa Demokracja (10) oraz Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (2). Pięć miejsc przypadło deputowanym niezrzeszonym. Taki rozrzut głosów spowodował, że rozmowy koalicyjne nie były łatwe i trwały aż do połowy grudnia. Ostatecznie sojusz parlamentarny i rządowy, lewicowo-centrowy, utworzyły Partia Socjaldemokratyczna, Nowy Związek Partia Pracy oraz Partia Chłopska i Nowa Demokracja<sup>2</sup>. Ta formacja dysponuje 81 głosami. A. Brazauskas ponownie stanął na czele rządu. O powo-

<sup>2</sup> Największe spory dotyczyły obsady resortów, które decydowałyby o rozdzielaniu środków unijnych. Ostatecznie socjaldemokraci i socjalliberalowie otrzymali 7 resortów (w tym finansów, ochrony środowiska i spraw zagranicznych), Partia Pracy 5 ministerstw (w tym gospodarki, edukacji i nauki), a PCh – ND resort rolnictwa.

dzeniu takiej koalicji zdecyduje umiejętność współpracy między Brazauskasem i Uspaskichem, a trzeba pamiętać, że obaj politycy nie mają do siebie dużego zaufania (przede wszystkim za sprawą rosyjskiego pochodzenia Uspaskicha i jego niekiedy niejasnych powiązań biznesowych). Natomiast osoba Brazauskasa gwarantuje, iż dotychczasowy kurs polityki wewnętrznej i zagranicznej pozostanie utrzymany.

**Nowego prezydenta zyskała Słowacja. Sporą niespodzianką był wybór na to stanowisko Ivana Gašparovicia, lidera pozaparlamentarnego, centroprawicowego ugrupowania Ruch na rzecz Demokracji**, które kilka lat wcześniej wydzieliło się z Ruchu na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) Vladimira Mečiar<sup>3</sup>. Zaskoczeniem było odpadnięcie już w pierwszej turze (3 kwietnia) kandydata rządzącej Słowackiej Unii Demokratyczno-Chrześcijańskiej i szefa dyplomacji Eduarda Kukana, który przewodził w przedwyborczych sondażach. Stały za nim osiągnięcia rządu w postaci wejścia do Unii Europejskiej i NATO oraz makroekonomicznego sukcesu pakietu reform gospodarczych i systemowych, jaki wszedł w życie 1 stycznia 2004 r. Niemniej jednak z powodu małej frekwencji, mało efektywnej kampanii przedwyborczej i przekonania o prawie pewnej wygranej zyskał on jedynie ok. 22% głosów. Wyprzedzili go stale popularny były premier i lider HZDS Vladimir Mečiar oraz właśnie Ivan Gašparovič, wspierany także przez opozycyjną, populistyczną partię Smer. Mobilizacja obozu demokratycznego, obawiającego się ponownej izolacji Słowacji w przypadku ponownego objęcia rządów przez V. Mečiar<sup>4</sup>, doprowadziła ostatecznie do wyboru I. Gašparovicia w drugiej turze (17 kwietnia). Wygrał on nad swoim byłym partyjnym szefem z wyraźną przewagą 20% głosów (60% do 40%). Pomimo początkowych obaw związanych z polityczną przeszłością nowego prezydenta zdecydował się on na kontynuowanie linii integracji Słowacji z UE i NATO i stabilizację słowackiej sceny politycznej<sup>4</sup>.

**Do całkowitej zmiany rządów doszło w Rumunii, gdzie jesienią odbyły się jednoczesne wybory prezydenta oraz parlamentu (28 listopada i 12 grudnia)**. Tak urząd głowy państwa, jak i rząd utraciła Partia Socjaldemokratyczna (PSD) występująca w sojuszu z Rumuńską Partią Humanistyczną (PUR)<sup>5</sup>.

Do drugiej tury głosowania prezydenckiego przeszli popierany przez koalicję PSD-PUR premier Adrian Nastase oraz kandydat opozycyjnej, centroprawicowej Partii Demokratycznej i burmistrz Bukaresztu Traian Basescu. Chociaż więcej szans dawano Nastase, wybory wygrał Basescu stosunkiem głosów 51% do 49%. Pomimo ograniczonych kompetencji prezydenckich zamierza on aktywnie

<sup>3</sup> I. Gašparovič był wiceprzewodniczącym HZDS i przewodniczącym parlamentu. Na tle nieporozumień z V. Mečiar<sup>em</sup> w 1998 r. wystąpił z jego partii, zakładając własną formację.

<sup>4</sup> Warto przypomnieć, iż wraz z pierwszą turą głosowania prezydenckiego odbyło się referendum rozpisane przez odchodzącego prezydenta R. Schustera ws. przedterminowych wyborów parlamentarnych. Zostało ono zorganizowane na wniosek związków zawodowych, protestujących przeciwko nowym reformom oraz cięciom w programach socjalnych.

<sup>5</sup> Liberalna i centrowa opozycja odniosła sukces także w czerwcowych wyborach lokalnych. Obsadziła stanowiska burmistrzów w 20 miastach wojewódzkich (PSD zyskała 14 takich stanowisk). Już po wyborach parlamentarnych nowa koalicja podzieliła między siebie stanowiska wojewodów.

sprawować urząd, koncentrując się głównie na zwalczaniu korupcji i uzdrawianiu związków między polityką a biznesem. W sferze zagranicznej popiera członkostwo w NATO oraz akcesję do UE.

W rezultacie wyborów parlamentarnych powstała nowa centroprawicowa koalicja rządowa. Co prawda, PSD zdobyła najwięcej miejsc zarówno w Izbie Deputowanych (113 z 332 mandatów), jak i w Senacie (46 ze 137 mandatów), ale nie była w stanie skonstruować większościowej koalicji. To uitorowało drogę do powstania sojuszu Partii Demokratycznej, Partii Narodowo-Liberalnej (już wcześniej funkcjonowały one wspólnie jako Sojusz na rzecz Sprawiedliwości i Prawdy) i Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii. Dodatkowo PUR zerwała związek z socjaldemokratami i weszła do nowego rządu. Taka koalicja dysponowała jednak mniejszością głosów w obu izbach (223 na 469). Szale powodzenia przechyliło poparcie rządu przez 18 deputowanych reprezentujących mniejszości inne niż węgierska. Ponadto w głosowaniu, jakie odbyło się 28 grudnia, za rządem opowiedziała się również część parlamentarzystów z Partii Socjaldemokratycznej i nacjonalistycznej Partii „Wielka Rumunia”. Na czele nowego gabinetu o liberalnym charakterze stanął Călin Popescu-Tăriceanu, przewodniczący narodowych liberałów. Nowy gabinet zamierza się skoncentrować na przyspieszeniu reform gospodarczych (jednym z pierwszych posunięć było wprowadzenie 16-procentowego podatku liniowego dla osób fizycznych i przedsiębiorstw) oraz intensyfikacji przygotowań do członkostwa w Unii. W sferze polityki zagranicznej należy oczekiwać, oprócz utrzymania kursu na integrację europejską i euroatlantycką, starań o normalizację stosunków z sąsiadami: Węgrami, Mołdową i Ukrainą.

**Zgodnie z kalendarzem politycznym w październiku odbyły się wybory parlamentarne w Słowenii.** Doprowadziły one do zmiany rządów. Władzę utraciła centrolewicowa Liberalna Demokracja Słowenii, sprawująca ją niemalże bez przerwy od 1991 r. Główną siłą polityczną stała się centroprawicowa Słoweńska Partia Demokratyczna (SDS). Nowy rząd uzyskał aprobatę parlamentu 3 grudnia dzięki umowie koalicyjnej zawartej między SDS z Nową Słowenią, Słoweńską Partią Ludową i Demokratyczną Partią Emerytów Słowenii. Ten sojusz dysponuje 49 mandatami w 90-miejscowym parlamencie, a poparcie uzyskał jeszcze od dwóch deputowanych reprezentujących mniejszości węgierską i włoską. Premierem kraju został lider SDS Janez Janša. Nowy rząd zamierza się skoncentrować przede wszystkim na działaniach przyspieszających wzrost gospodarczy, kwestiach zatrudnienia, reformy systemów emerytalnego i podatkowego. W polityce zagranicznej nie nastąpią zmiany.

**Do rekonstrukcji gabinetu doszło w Czechach.** Nieudane dla rządzącej partii socjaldemokratycznej wybory do Parlamentu Europejskiego – wprowadziła jedynie dwóch przedstawicieli – były katalizatorem działań przeciwników szefa partii i jednocześnie premiera Vladimira Špidli. W czerwcu zrezygnował on z kierowania Czeską Partią Socjaldemokratyczną, a na jego następcę wybrano Stanislava Grossa. 1 lipca Špidla złożył też dymisję ze stanowiska premiera. Po politycznych konsultacjach utrzymana została dotychczasowa koalicja socjaldemokratów z Unią

Chrześcijańsko-Demokratyczną – Czeską Partią Ludową oraz Unią Wolności – Unią Demokratyczną, jednakże nowym szefem rządu został wspomniany już S. Gross. Takie rozwiązanie kryzysu nie wpłynęło generalnie na kierunki polityki czeskiej. Jednakże kolejne straty socjaldemokracja poniosła podczas listopadowych wyborów lokalnych. Nie udało się jej wygrać w żadnym z 13 krajów (odpowiedników polskich województw): w 12 władzę objęła opozycyjna centroprawicowa Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), a w jednym – ludowcy. Także w wyborach uzupełniających do Senatu (które odbyły się jednocześnie) zwyciężyła ODS, która dzięki temu uzyskała większość w tej izbie. Taka sytuacja uzasadnia przypuszczenia, iż osłabiona koalicja rządowa (dodatkowo ludowcy szukają porozumienia z ODS) nie dotrwa do końca kadencji w 2006 r., a Czechom mogą grozić przedwczesne wybory parlamentarne.

**Do zmiany premiera doszło również na Węgrzech.** W wyniku wewnątrzkoalicyjnego sporu co do obsady stanowiska ministra gospodarki zaufanie własnej Węgierskiej Partii Socjalistycznej utracił premier Péter Medgyessy. Socjaliści, chcąc ratować koalicję z liberalnym Związkiem Wolnych Demokratów, zagrożoną rosnącym poparciem społecznym dla prawicowej opozycji, wycofali swoje poparcie dla bezpartyjnego Medgyessyego. Nie bez znaczenia były tu także mało fortunate projekty szefa rządu zakładające reformę składu parlamentu i wyborów prezydenta oraz słabszy od oczekiwanego wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego. Na nowego premiera desygnowany został Ferenc Gyurcsány, wybrany w sierpniu także na nowego lidera socjalistów. Podpisano również nową umowę koalicyjną, dzięki której liberalowie objęli 7 tek ministerialnych (z 17). Program nowego rządu, zaprzysiężonego w październiku, zorientowano głównie na gospodarkę, tj. przyspieszenie wzrostu gospodarczego, zmniejszanie deficytu budżetowego, obniżanie podatków oraz poprawę konkurencyjności węgierskich wyrobów. W programie zagranicznym akcenty na pełny udział w UE i NATO nie uległy zmianie<sup>6</sup>.

**Na Łotwie dwukrotnie doszło do zmiany gabinetu.** Na przełomie stycznia i lutego 2004 r. z koalicji rządowej wyszła Pierwsza Partia Łotwy wicepremiera Ainarsa Slesersa. Powodem były osobiste animozje i wzajemne zarzuty premiera i wicepremiera. W ten sposób koalicja utraciła parlamentarną większość, a sam premier Einars Repše podał się do dymisji, gdy parlament przegłosował zwiększenie wydatków budżetowych. Po negocjacjach politycznych na początku marca powstał nowy centrowy rząd. Jego szefem został Indulis Emsis z partii Związek Zielonych i Chłopów, a w jego skład weszły też Pierwsza Partia i Partia Ludowa; otrzymał on również poparcie części Partii Zgody Narodowej, reprezentującej ludność rosyjskojęzyczną. Nowy gabinet priorytetowy charakter nadał zwalczaniu korupcji oraz normalizacji stosunków z Rosją.

<sup>6</sup> Niemniej jednak nowy premier, respektując decyzję parlamentu, który się ugiął pod naciskiem opinii publicznej oraz opozycji, podjął w listopadzie 2004 r. decyzję o wycofaniu do końca roku węgierskiego kontyngentu z Iraku. Takie postanowienie wywołało sprzeciw USA i innych państw uczestniczących w operacji stabilizacyjnej, wystawiając na szwank opinię o sojusznictwach zobowiązaniach Budapesztu. Węgry starały się to naprawić, obiecując wysłać do Iraku żołnierzy w przypadku przejścia operacji przez NATO oraz uczestniczyć w szkoleniu sił irackich.

Gabinet ten przetrwał jedynie do jesieni, kiedy upadł w wyniku odrzucenia w parlamencie projektu budżetu na rok 2005 (przeciwko głosowała również współrządząca Partia Ludowa). Nie bez znaczenia były rozbieżności co do osoby łotewskiego kandydata na stanowisko komisarza w Komisji Europejskiej. Tym razem, ponownie bez potrzeby przeprowadzenia przedterminowych wyborów, utworzona została koalicja centroprawicowa. W jej skład weszły Partia Ludowa, „Nowe Czasy”, Pierwsza Partia oraz Związek Zielonych i Chłopów. Układ ten dysponuje większością 70 mandatów w 100-miejscowym parlamencie. W grudniu 2004 r. nowym premierem został Aigars Kalvītis z Partii Ludowej. Najważniejszym wyzwaniem dla tego gabinetu jest ułożenie stosunków z mniejszością rosyjskojęzyczną oraz z samą Moskwą.

**Choć w 2004 r. nie brakowało momentów dramatycznych, to życie polityczne w krajach regionu toczy się w zgodzie z duchem i zasadami systemu demokratycznego.** Wszelkie zmiany następują w zgodzie z wyborczym kalendarzem i z poszanowaniem porządku prawnego. Niedociągnięcia, takie jak w przypadku wyborów w Rumunii, gdzie niezbyt ścisła ordynacja wyborcza umożliwiała wyborcom wielokrotne głosowanie, były usuwane pod wpływem krytyki medialnej bądź międzynarodowych obserwatorów.

Pewne problemy dla jakości życia politycznego mogą stwarzać nierozwiązane kwestie z nieodległej przeszłości. Przypadki Polski, Słowacji, Litwy, Węgier, a także Czech czy Rumunii, pokazują, iż brak ostatecznego rozliczenia z komunistyczną przeszłością, jakiego można było dokonać na początku przemian, może teraz wracać ze zdwojoną siłą, wywołując niepotrzebne kryzysy polityczne i społeczne oraz spadek zaufania wyborców do klasy rządzącej. Ujawnienie teczek pracowników i współpracowników służby bezpieczeństwa w Polsce czy na Słowacji oraz podanie do publicznej wiadomości nazwisk członków tzw. rezerwy KGB na Litwie, pomimo przyjętych rozwiązań politycznych, prawno-proceduralnych i instytucjonalnych, może prowadzić do istotnych perturbacji, nie wykluczając zmian na szczytach władzy. W tej sytuacji należy mieć nadzieję, iż obecne wstrząsy doprowadzą do ostatecznego rozwiązania problemu „teczkowych upiórów z przeszłości”. Jest to konieczne, chociażby ze względu na potrzebę niezbędnej politycznej stabilności w pierwszym okresie członkostwa w UE oraz budowania przewidywalnego i trwałego systemu politycznego i partyjnego.

## EUROPA ŚRODKOWA W POLITYCE EUROPEJSKIEJ

### Stosunki dwustronne – prawie normalizacja

**Relacje między krajami regionu generalnie można określić jako dobrosąsiedzkie. Niemniej jednak utrzymywało się napięcie w odniesieniu do sytuacji mniejszości węgierskiej oraz w stosunkach słoweńsko-chorwackich.**

Pomimo pozytywnego sygnału, jakim było wejście w życie w lutym 2004 r. węgiersko-słowackiej umowy o popieraniu mniejszości narodowych w zakresie kultury i oświaty, nie ustały postulaty wyrównania krzywd z przeszłości, popierane

czy wręcz podsycane przez prawicowy Związek Młodych Demokratów – Węgierską Partię Obywatelską (FIDESZ) czy Węgierską Partię Sprawiedliwości i Życia. Przykładem tego może być wniosek Związku Węgrów Deportowanych ze Słowacji do premiera Mikulaša Dzurindy o wypłatę odszkodowań dla słowackich Węgrów lub ich rodzin, przymusowo przesiedlonych w latach 1945–1948 na tereny zachodniej Czechosłowacji, odrzucony przez stronę słowacką.

Węgierska opozycja nie przestała jednak kreować się na głównego adwokata sprawy Węgrów zamieszkujących państwa sąsiednie. Nadal głosiła potrzebę uzyskania autonomii przez Węgrów w Rumunii czy wspierała żądania wobec Słowacji, zapowiadając udzielanie pomocy prawnej i finansowej węgierskim wnioskodawcom o zwrot utraconych majątków. Kulminacją takiej polityki, wobec której rząd zdecydowanie nie oponował ze względów taktycznych, była jednogłośnie decyzja parlamentu o przeprowadzeniu referendum w sprawie przyznania podwójnego obywatelstwa Węgom żyjącym za granicą<sup>7</sup>. Pomimo tego rząd sugerował głosowanie negatywne (obawiając się zbytniego napływu siły roboczej, wzrostu wydatków budżetowych oraz pogorszenia stosunków z sąsiadami), natomiast opozycja, używając argumentu o obowiązku zadbania przez macierz o zagranicznych Węgrów, wzywała do głosowania za przyznaniem obywatelstwa. Referendum 5 grudnia okazało się jednak nieważne z powodu nieodpowiedniej frekwencji, która nie przekroczyła 50%. Choć oznaczało to zwycięstwo rządu i propagandową porażkę FIDESZ, to nie zdjęło tej kwestii z agendy bieżącej polityki. Na początku stycznia 2005 r. rząd F. Gyurcsányego wystąpił z programem alternatywnym dla idei podwójnego obywatelstwa: w zamian za ułatwienia diasporyze kontaktów z Węgrami czy osiedlania się na Węgrzech rząd obiecuje wsparcie dla postulatów autonomii mniejszości węgierskiej w krajach sąsiednich<sup>8</sup>.

Utrzymywało się napięcie w stosunkach słoweńsko-chorwackich, przede wszystkim za sprawą nieregulowanych kwestii granicznych. Do niewielkiego, lecz bardzo nagłośczonego incydentu doszło we wrześniu, kiedy to służby chorwackie zatrzymały na spornym fragmencie półwyspu Istria 12 obywateli Słowenii, w tym parlamentarzystów. Fakt i przebieg zatrzymania został propagandowo nagłośczone przez Lublanę, co należy tłumaczyć kampanią przed wyborami parlamentarnymi (o incydencie powiadomiono stronę unijną, na konsultacje odwołany został słoweński ambasador w Zagrzebiu, Słowenia wycofała swoje poparcie dla unijnych aspiracji Chorwacji). Dopiero powołanie nowego rządu w Lublanie i konsultacje obu premierów, jakie odbyły się w styczniu 2005 r., zmniejszyły napięcie. Ustalono, że wszystkie kwestie sporne (także rozgraniczenie wód terytorialnych w Zatoce Pirańskiej, ewentualne incydenty graniczne, podział stref ekonomicznych na północnym Adriatyku, depozyt obywateli chorwackich w Banku Lublańskim) będą rozwiązywane dwustronnie, a dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości możliwy będzie arbitraż międzynarodowy.

<sup>7</sup> Odpowiedni wniosek w tej sprawie złożył w sierpniu Światowy Związek Węgrów.

<sup>8</sup> Niemalże automatycznie wywołało to sprzeciw władz i polityków słowackich, natomiast strona rumuńska, na podstawie zawartych uprzednio porozumień i deklaracji politycznych, oświadczyła, że nie zamierza powracać do sprawy statusu mniejszości węgierskiej.

Warto także odnotować kolejny spór rumuńsko-ukraiński. Tym razem dotyczy on budowanego przez Ukrainę kanału Bastroe, ułatwiającego żeglugę po stronie ukraińskiej, lecz naruszającego – zdaniem Bukaresztu – równowagę ekologiczną w delcie Dunaju, a faktycznie zagrażającego rumuńskim interesom gospodarczym. We wrześniu Rumunia złożyła wniosek do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o rozstrzygnięcie tej kwestii.

Natomiast po rumuńskich wyborach parlamentarnych zarysowały się szanse na normalizację stosunków tego kraju z Mołdową, szczególnie w związku ze wsparciem pronunijnych działań władz w Kiszyniowie.

## **Współpraca regionalna – potrzeba przebudowy**

**Przed ugrupowaniami regionalnymi stanął problem tożsamości i przyszłości.** Wraz z rozszerzeniem UE i NATO państwa regionu zrealizowały podstawowe cele, wyznaczone na progu przemian, na rzecz których pracowały też ugrupowania regionalne. Co więcej, w Unii Europejskiej nie ma tradycji funkcjonowania zorganizowanych struktur, wyłączwszy Unię Ekonomiczną Beneluksu (powstała 10 lat przed Traktatami Rzymskimi) oraz kooperację nordycką, także wcześniejszą wobec WE. Trudno także tym ugrupowaniom znaleźć miejsce w politykach unijnych, przede wszystkim w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa.

**Stanowiło to poważne wyzwanie dla Grupy Wyszehradzkiej, która dodatkowo przechodziła kryzys spowodowany brakiem wspólnego stanowiska w kwestii traktatu konstytucyjnego.** Czeskie przewodnictwo, prowadzone pod hasłami „kontynuacji i przyszłości”, zakończyło się spotkaniem premierów czterech państw w Kromieryżu (12 maja)<sup>9</sup>. Przyjęto tam nową deklarację o współdziałaniu czterech państw po ich przystąpieniu do Unii Europejskiej. Zakłada ona kontynuację współpracy, zachowanie jej elastycznego, niezinstytucjonalizowanego charakteru, koncentrację na konkretnych projektach, umacnianie tożsamości środkowoeuropejskiej, zarówno w UE, jak i w działaniach poza jej obecnymi granicami (formuła „Grupa Wyszehradzka +”). Kraje wyszehradzkie gotowe są do aktywnego wspierania procesu rozszerzania UE w kierunku południowym i wschodnim. Jednocześnie z deklaracją przyjęty został dokument (*Guidelines on the Future Areas of Visegrad Cooperation*) definiujący na nowo dziedziny i sposoby funkcjonowania grupy.

**Z rąk czeskich prezydencję Grupy Wyszehradzkiej przejęła Polska.** Najszym głównym celem jest utrzymanie grupy jako regionalnego forum dialogu w kwestiach europejskich, działającego zgodnie z duchem i praktyką UE. Formy i mechanizmy współdziałania będą dobierane pod względem kryteriów efektywności i komplementarności wobec systemu unijnego. Poza kwestiami kooperacji

<sup>9</sup> Wcześniej szefowie rządów spotkali się 8 marca 2004 r. w zamku Koloděje pod Pragą. Dodatkowe wyszehradzkie konsultacje polityczne i integracyjne prowadzone były na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych bądź dyrektorów politycznych tych resortów, szefów departamentów unijnych oraz Narodowych Koordynatorów Wyszehradzkich, ulokowanych w resortach spraw zagranicznych.



politycznej i unijnej, za najważniejsze dziedziny wspólnego działania uznano: infrastrukturę i transport, politykę regionalną wraz z planowaniem przestrzennym, kwestie transgraniczne, ochronę środowiska. Nie zamierzamy także zaniedbywać współpracy w innych dziedzinach, takich jak obronność i wojskowość, badania naukowe, kultura, wymiar sprawiedliwości. Chcemy utrzymać współdziałanie grupy z krajami i organizacjami trzecimi (Japonia, Beneluks, Rada Nordycka, Partnerstwo Regionalne).

Już w okresie naszego przewodnictwa zorganizowano dwa ważne spotkania: 8 grudnia w Warszawie spotkali się premierzy i wymienili poglądy na temat możliwych wspólnych działań w kontekście nowej perspektywy finansowej UE na lata 2007–2013. Dzień wcześniej w Krakowie zebrali się szefowie dyplomacji (było to ich pierwsze samodzielne spotkanie od 1999 r.). Podjęli oni decyzję o zwiększeniu zasobów Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego do 3 mln euro (równe wkłady po 750 tys. euro) oraz dokonali modyfikacji jego statutu. Utworzono również Wyszehradzki Program Strategiczny (z budżetem ok. 400 tys. euro), wspomagający czterostronne prezentacje kulturalne w krajach UE i na innych kontynentach. Ponadto przedyskutowano sytuację na Ukrainie; ministrowie wydali w tej sprawie wspólne oświadczenie, popierające demokratyczne przemiany w tym kraju<sup>10</sup>. Planowane są kolejne spotkania parlamentarne, ministerialne i eksperckie, w przeważającej mierze kontynuujące projekty i debaty z minionego roku.

Warto też przypomnieć, iż w dniach 11–12 marca w Koszycach odbyło się kolejne spotkanie prezydentów czterech państw, na którym podjęto debatę na tematy regionalne i europejskie. Stanowiło ono także pożegnanie odchodzącego z urzędu słowackiego prezydenta R. Schustera. W 2004 r. powołano nową płaszczyznę współdziałania – Forum Regionów Wyszehradzkich. Pomysł ten powstał na krakowskim spotkaniu (12 października) przedstawicieli regionów, władz samorządowych i społeczności lokalnych z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Warto też odnotować decyzję ministrów obrony (24 maja w Komorním Hradku), zgodnie z którą zdecydowano o rozwiązaniu polsko-czesko-słowackiej brygady z siedzibą w Topolčanach. Uznano, iż spełniła ona swój cel, wspierała bowiem słowackie przygotowania do członkostwa w NATO.

**Polska objęła po Estonii roczne przewodnictwo w innym ugrupowaniu regionalnym – Radzie Państw Morza Bałtyckiego (RPMB).** Stojąc przed podobnym problemem – programu działania po rozszerzeniu UE – zdecydowaliśmy się zacieśnić współdziałanie między Radą a Komisją Europejską (szczególnie w kontekście realizacji Planu Działań Północnego Wymiaru UE na lata 2004–2006, Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz dialogu UE–Rosja). Będziemy się również starać o szersze włączenie w prace RPMB Ukrainy i Białorusi (państwa te mają status obserwatora) oraz rozszerzyć współpracę RPMB z innymi ugrupowaniami działającymi w tym regionie<sup>11</sup>. Szczególny nacisk kłaść będziemy

<sup>10</sup> Wcześniej zdecydowano o wysłaniu obserwatorów na ukraińskie wybory prezydenckie.

<sup>11</sup> W 2004 r. odbyło się konsultacyjno-koordynacyjne spotkanie RPMB, Nordyckiej Rady Ministrów, Euroarktycznego Regionu Morza Barentsa oraz Rady Arktycznej.

na kwestie graniczne i współdziałanie międzyregionalne, ochronę środowiska, kwestie gospodarcze i infrastrukturalne, wzmocnienie bezpieczeństwa obywateli oraz integrację społeczną.

Estońskie przewodnictwo zakończyło się piątym spotkaniem na szczycie premierów państw członkowskich RPMB w Lulasmaa (21 czerwca). Dokonano tam podsumowania rocznej działalności Rady oraz zajęto się jej przyszłą rolą. Z bogatej palety dziedzin kooperacji omówiono kwestie gospodarcze, inwestycje i infrastrukturę, bezpieczeństwo morskie i ekologiczne oraz wymiar społeczny współpracy regionalnej.

Estonia, Łotwa i Litwa kontynuowały współdziałanie w ramach Bałtyckiej Rady Ministrów (spotkanie premierów w Rydze 4 października) oraz Zgromadzenia Bałtyckiego (posiedzenie w Rydze w dniach 17–19 listopada)<sup>12</sup>. Ponadto prezydenci trzech krajów konferowali na spotkaniu w Wilnie 26 listopada. Główne problemy współpracy zorientowane na wzmocnienie obszaru trzech państw w regionie bałtyckim oraz w całej Unii Europejskiej związane były z energetyką (zróżnicowaniem źródeł zaopatrzenia w gaz i ropę naftową), infrastrukturą kolejową i drogową (*Rail Baltica* i *Via Baltica*) i ochroną środowiska bałtyckiego. Z innych kwestii zwracały uwagę wysiłki na rzecz poprawy stosunków z Rosją oraz projekty wspierania procesów demokratycznych w krajach postradzieckich (Ukraina, Zakaukazie).

**Z pewnymi problemami związanymi z treścią współpracy działało Partnerstwo Regionalne, będąc niejako strukturą konkurencyjną dla Grupy Wyszehradzkiej.** Piąte oficjalne spotkanie ministrów spraw zagranicznych odbyło się 12 stycznia 2005 r. w Warszawie<sup>13</sup>. Oprócz sytuacji na Ukrainie i kontaktów UE–Ukraina omówiono też unijną politykę wobec Bałkanów Zachodnich oraz realizację Nowej Polityki Sąsiedztwa UE. W związku z tragedią po tsunami w Azji Południowo-Wschodniej zajęto się koordynacją pomocy humanitarnej oraz współdziałania konsularnego.

Współdziałanie kontynuowała również Inicjatywa Środkowoeuropejska, której główne spotkania: ministrów spraw zagranicznych (25 maja) i premierów (26 listopada) odbyły się w Portoroż, z racji słoweńskiego przewodnictwa tego ugrupowania (w 2005 r. funkcję tę pełni Słowacja). Warto tutaj wspomnieć o przyjęciu na listopadowym szczycie deklaracji *Facing the Challenges and Opportunities of the Enlarged Europe*, precyzującej cele IŚE po przyjęciu do UE nowych państw. Sukcesem było również VII Forum Ekonomiczne, którego formuła już na stałe wpisała się w program działań.

Pod węgierskim przewodnictwem w ramach Quadrilaterale zgodnie współdziałały Węgry, Słowenia, Włochy i Chorwacja. Oprócz kwestii regionalnych

<sup>12</sup> W roku ubiegłym postanowiono także, iż coroczne wspólne posiedzenia Bałtyckiej Rady Ministrów i Zgromadzenia Bałtyckiego, noszące miano Rady Bałtyckiej, stają się najwyższym organem współpracy trzech państw.

<sup>13</sup> Wcześniej Partnerstwo Regionalne, w formule szefów dyplomacji bądź ekspertów, spotykało się kilkakrotnie, m.in. przy okazji posiedzenia Rady UE ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych w Brukseli 22 marca.

(infrastruktura drogowa, projekty kulturalne) grupa ta ma na celu wspieranie chorwackich dążeń do integracji z UE i Sojuszem Północnoatlantyckim. Główne spotkanie premierów odbyło się w słoweńskim Brdo pri Kranju na początku lutego 2004 r.

Mniej nagłośniona jest współpraca Austrii, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii i Węgier (z Czechami i Ukrainą w charakterze obserwatorów) od 1997 r. w ramach CENCOOP (*Central European Nations Cooperation in Peace Support*). Kolejne spotkanie ministrów obrony tych państw zwołano w szwajcarskim Interlaken (8 listopada), a 8 i 9 czerwca w Bernie miała miejsce pierwsza narada szefów sztabów armii państw uczestniczących. Oprócz wspólnych ćwiczeń wojskowych i sztabowych oraz udziału w operacjach prowadzonych przez inne organizacje międzynarodowe postanowiono o utworzeniu wspólnej akademii wojskowej.

Mało spotykaną formułę współdziałania kontynuowały Węgry, Austria oraz dwa niemieckie landy – Bawaria i Badenia-Wirtembergia. Kolejny szczyt na szczęblu premierów odbył się 21 stycznia 2005 r. w Stuttgarcie. Dyskusja skoncentrowała się na nowej perspektywie finansowej UE oraz dyscyplinie budżetowej w kontekście Paktu Stabilności i Wzrostu. Omawiano także projekt szybkiego połączenia kolejowego Paryż–Strasburg–Stuttgart–Monachium–Wiedeń–Budapestz oraz utworzenia regionu opartego na wiedzy.

Na kolejnej debacie o tożsamości środkowoeuropejskiej oraz roli regionu w procesie integracji całego kontynentu prezydenci 17 państw zebrali się w rumuńskim kurorcie Mamaja (27 maja). Przy tej okazji pożegnano kończącego drugą kadencję prezydenta Iona Iliescu.

### **Integracja europejska i euroatlantycka – cele osiągnięte, co dalej?**

W roku ubiegłym proces integracji europejskiej i euroatlantyckiej objął kolejne kraje regionu. Oznaczało to faktyczną realizację celów ich polityki zagranicznej i wewnętrznej: osiągnięcia członkostwa w Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckim. **Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia 1 maja 2004 r. stały się pełnoprawnymi członkami UE.** W ciągu roku, pomimo pewnych oporów ze strony niektórych „starych” państw członkowskich, rokowania akcesyjne zakończyły Bułgaria (w czerwcu) i Rumunia (w grudniu)<sup>14</sup>. Rada Europejska w Brukseli w grudniu 2004 r. zdecydowała, iż oba państwa zostaną przyjęte do UE w 2007 r. Postanowiono także o rozpoczęciu 17 marca 2005 r. negocjacji z Chorwacją. Podstawowym warunkiem jest pełna współpraca władz w Zagrzebiu z Międzynarodowym Trybunałem ds. Zbrodni w byłej Jugosławii (ICTY), a przede wszystkim dostarczenie do Hagi gen. Ante Gotoviny, oskarżonego o zbrodnie wojenne na ludności serbskiej.

<sup>14</sup> Większe zastrzeżenia, przede wszystkim dotyczące skutecznej walki z korupcją, dotyczyły Rumunii. Kraj ten też musiał znowelizować na początku roku swoje prawo dotyczące adopcji dzieci, umożliwiające lepszą kontrolę nad adopcjami zagranicznymi. Kończąc negocjacje z oboma krajami, Unia zdecydowała o tzw. klauzuli zawieszającej – w przypadku naruszenia przyjętych ustaleń proces akcesji do UE może zostać zawieszony.

**Nowe kraje członkowskie rozpoczęły swoje funkcjonowanie w UE w nie najłatwiejszym momencie integracji.** Toczyła się skomplikowana debata nad projektem traktatu konstytucyjnego, rozpoczynała się dyskusja nad projektem nowej perspektywy finansowej na lata 2007–2013 i wieloma kwestiami pochodnymi (np. przyszłości funduszy strukturalnych i spójności, wysokości podatków), trwała debata nad przyszłością Strategii Lizbońskiej oraz finansowo-gospodarczego Paktu Stabilności i Wzrostu. Na to nakładały się poważne problemy w stosunkach transatlantycznych, stawiające nowe państwa członkowskie niemalże wobec konieczności wyboru między USA a Unią Europejską. W tej sytuacji kraje regionu musiały podjąć pewne rutynowe działania wynikające z członkostwa, jak na przykład dostosowanie struktur administracji wewnętrznej i jej procedur do funkcjonowania w UE czy wytypowanie swoich kandydatów na unijne stanowiska.

Pomimo naturalnych różnic w narodowych priorytetach wobec UE daje się zauważyć pewną wspólnotę interesów państw regionu jako nowych członków Unii. Chyba najlepiej jest to widoczne w konsultowaniu i uzgadnianiu działań w zakresie nowej perspektywy finansowej, przeciwdziałania naciskom na unifikację polityki podatkowej ze starymi krajami członkowskimi, co miałyby utrudniać przenoszenie produkcji do krajów nowej „10” (tzw. delokalizacja), modyfikacji dyrektywy ws. świadczenia usług, ograniczającej tę swobodę, stosunku do projektów tzw. twardego rdzenia UE (integracji wielu prędkości), które nasiliły się na początku 2004 r., po fiasku ostatniej fazy Konferencji Międzyrządowej w sprawie traktatu konstytucyjnego, czy wobec kandydatury Turcji. Równocześnie rozpoczął się zrozumiwały w warunkach UE proces poszukiwania partnerów dla przeforsowania rozwiązań uznanych za korzystne dla narodowych interesów (tzw. koalicje o zmiennej geometrii). Uwidoczniło się to szczególnie w końcowej fazie negocjacji nad traktatem, podczas której polskie postulaty nie uzyskiwały wystarczającego poparcia ze strony nowych państw członkowskich, przy konkurencji o lokalizację unijnych agend (współzawodnictwo Warszawy i Budapesztu o przeniesienie Agencji ds. Zarządzania Granicami), obsady ważniejszych stanowisk w Komisji Europejskiej lub Sekretariacie Rady UE. W tym kontekście przydatnym forum konsultacji i uzgadniania stanowisk stają się właśnie ugrupowania regionalne.

Polska, będąca największym krajem spośród nowo przyjętych, zaczęła uczestniczyć w nieformalnej grupie sześciu największych i najbardziej znaczących państw członkowskich Unii. Jest tam traktowana raczej jako reprezentant nowych członków niż równoważny partner, co wynika z braku wystarczającego potencjału politycznego, gospodarczego i infrastrukturalnego oraz pozycji biorecy niż dawcy unijnego wsparcia.

Czerwcowe wybory do Parlamentu Europejskiego były pierwszym publicznym sprawdzianem popularności Unii i idei integracji wśród społeczeństw nowej „10”. Nie wypadł on najlepiej pod względem frekwencji. W nowych państwach członkowskich odnotowano średnią frekwencję niższą o prawie 20% niż wśród starej „15” (26% wobec 47,8%). Da się to wytłumaczyć nie tylko „deficytem demokracji” w UE, ale także obojętnością, wynikającą ze zmęczenia wewnętrznym

życiem politycznym. Głosowanie potwierdziło z kolei tendencje widoczne w całej Unii: najlepsze wyniki zanotowały partie konserwatywne, prawicowe bądź populistyczne i antyeuropejskie, a większym poparciem cieszyły się ugrupowania opozycyjne niż rządowe. Zestawienie eurodeputowanych z nowych państw członkowskich przedstawia poniższa tabelka.

Kraj i ogólna liczba mandatów	EPP-ED	PES	ALDE	Greens/EFA	EUL/NGL	IND/DEM	UEN	NA	
<b>Razem w PE</b>	<b>732</b>	<b>268</b>	<b>200</b>	<b>88</b>	<b>42</b>	<b>41</b>	<b>37</b>	<b>27</b>	<b>29</b>
Czechy	24	14	2		6	1		1	
Estonia	6	1	3	2					
Litwa	13	2	2	7			2		
Łotwa	9	3		1	1		4		
Polska	54	19	8	4		10	7	6	
Słowacja	14	8	3					3	
Słowenia	7	4	1	2					
Węgry	24	13	9	2					

**Źródło:** <http://www.elections2004.eu.int?epe-election/sites/en/results1306/parties.html>. Oznaczenia skrótów: EPP-ED – Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, PES – Grupa Socjalistyczna w PE, ALDE – Sojusz Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, Greens/EFA – Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, EUL/NGL – Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica, IND/DEM – Grupa Niepodległość/Demokracja, UEN – Grupa Unii na rzecz Europy Narodów, NA – Niezrzeszeni.

W większości nowi członkowie poparli nową Komisję Europejską pod przewodnictwem José Manuela Barroso, prezentującą raczej liberalne nastawienie<sup>15</sup>. Bez wyjątku popierają one dalsze rozszerzanie UE o Turcję i kraje bałkańskie oraz – z mniejszym przekonaniem – o państwa z Europy Wschodniej. Warunkowane to jest jednak spełnianiem przez wszystkich kandydatów tych samych kryteriów, jakie obowiązywały nas (czyli tzw. kryteriów kopenhaskich), oraz możliwych dodatkowych warunków (np. współpracy z ICTY czy zmian ustawodawstwa wewnętrznego).

Wraz z podpisaniem 29 października w Rzymie traktatu konstytucyjnego przed nowymi krajami członkowskimi stało wyzwanie jego ratyfikacji. W większości państw towarzyszy temu publiczna debata, aczkolwiek w dużej mierze ograniczona do wyboru między powiedzeniem „tak” lub „nie” dla dalszego członkostwa

<sup>15</sup> W jej skład weszli następujący przedstawiciele z państw Europy Środkowej: Estonia – Siim Kallas, wiceprzewodniczący KE i komisarz ds. administracyjnych, audytu i przeciwdziałania korupcji, Polska – Danuta Hübner, polityka regionalna, Litwa – Dalia Grybauskaitė, programy finansowe i budżet, Słowenia – Janez Potočnik, nauka i badania, Słowacja – Jan Figiel, edukacja, szkolenie, kultura i problematyka wielojęzyczności, Węgry – László Kovács, podatki i unia celna, Czechy – Vladimír Špidla, zatrudnienie, sprawy społeczne i równości szans, Łotwa – Andris Piebalgs, energia.

w UE. W nowej „10” nie przyjęto jednolitego modelu zatwierdzania traktatu: odbywa się to drogą ratyfikacji parlamentarnej bądź w referendum. Spośród nowych państw Polska oraz Czechy są najczęściej wymieniane jako państwa, gdzie poparcie dla traktatu jest najmniejsze, a przez to możliwość jego odrzucenia największa. Z kolei Węgry, Litwa i Słowenia stały się w ogóle pierwszymi krajami unijnymi, w których traktat został już ratyfikowany.

Kraj	Procedura ratyfikacji traktatu	Przewidywany termin	Stosunek zwolenników do przeciwników traktatu (w %)
Czechy	Referendum	Wiosna bądź jesień 2006	63:18
Estonia	Parlament	Trwa debata parlamentarna	64:11
Litwa	Parlament	Ratyfikowany 11 listopada 2004 r.	
Łotwa	Parlament	Trwa debata parlamentarna	61:13
Polska	Referendum	Jesień 2005 bądź wiosna 2006	73:11
Słowacja	Do ustalenia		71:11
Słowenia	Parlament	Ratyfikowany 1 lutego 2005 r.	
Węgry	Parlament	Ratyfikowany 20 grudnia 2004 r.	

**Źródło:** D. Keohane, *Referendum Season in Europe: A Guide to the Referenda on the EU Constitutional Treaty*, Centre for European Reform, London 2005 ([www.cer.org.uk](http://www.cer.org.uk)) oraz komunikat prasowy Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej z 17 grudnia 2004 r.

Kolejnym polem aktywności nowych państw członkowskich jest Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. Uznano, iż jest to ta dziedzina polityki unijnej, w której najlepiej można zaprezentować swoje interesy i bronić ich, nie posiadając takiego potencjału jak starzy członkowie UE. Pomimo tego można zauważyć, iż nie wszystkie kraje są zainteresowane przejawianiem wysokiej aktywności w równym stopniu. Wydaje się, że programem, w którym nowa „10” może się najlepiej wykazać, jest Nowa Polityka Sąsiedztwa i rozwijanie wymiaru wschodniego UE. Pokazuje to zaangażowanie Polski i Litwy w rozwiązywanie kryzysu wyborczego na Ukrainie czy Węgier i Słowenii w realizację procesu stabilizacji i stowarzyszenia z państwami bałkańskimi. Z mniejszym zaangażowaniem, co jest rezultatem ograniczonych zasobów i nacisku na udział w NATO, kraje regionu uczestniczą w Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony. W tym kontekście najistotniejszym wyzwaniem był projekt europejskich sił szyb-

kiego reagowania i wystawienie komponentów do europejskich grup bojowych. Na razie nie powstanie grupa złożona wyłącznie z jednostek nowej „10”, mimo że do końca 2005 r. istniała wspólna polsko-czesko-słowacka brygada<sup>16</sup>. Wszystkie państwa członkowskie z Europy Środkowej biorą też udział w nowej operacji wojskowej UE „Althea” w Bośni i Hercegowinie. Dodatkowo swoje kontyngenty wystawiły też Albania, Bułgaria i Rumunia.

Po kilkuletnich przygotowaniach do Sojuszu Północnoatlantyckiego dołączyły nowe państwa. **29 marca protokoły akcesyjne podpisały Estonia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Rumunia, Bułgaria i Słowenia, powiększając skład NATO do 26 państw.** Kraje te aktywnie zaczęły działać na forum Sojuszu, czego dowodem jest posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Bratysławie (31 maja) czy konferencja ministrów obrony w rumuńskim Braşov (13 października). Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry oraz kraje kandydujące: Albania, Chorwacja i Macedonia, uczestniczą w natowskiej operacji ISAF w Afganistanie. Niektóre z nich biorą udział także w operacji stabilizacyjnej w Iraku, a prawie wszystkie wyraziły swoją gotowość do uczestnictwa w szkoleniu wojskowych i policyjnych sił irackich przez NATO<sup>17</sup>. NATO objęło również parasolem powietrznym trzy państwa bałtyckie: rotacje eskadr stacjonujących w litewskiej bazie Zokniaj rozpoczęły samoloty belgijskie.

**Kraje kandydujące do NATO – Albania, Chorwacja, Macedonia – kontynuowały współdziałanie w ramach Karty Adriatyckiej.** Konsultacje ministrów spraw zagranicznych z udziałem strony amerykańskiej przeprowadzono w Stambule (czerwiec) i Nowym Jorku (wrzesień), kilkakrotnie spotykali się też ministrowie obrony (Skopje, 18 czerwca, i Zagrzeb, 25 stycznia). Jako obserwatorzy w posiedzeniach tych biorą udział przedstawiciele Serbii i Czarnogóry oraz Bośni i Hercegowiny, których celem jest także przystąpienie do NATO. Przejawem konkretnej współpracy państw Karty Adriatyckiej jest decyzja wysłania w 2005 r. do Afganistanu wspólnej jednostki medycznej. Postanowiono też o zacieśnieniu współpracy w przeciwdziałaniu terroryzmowi.

Przed nowymi państwami stanęły także pewne problemy. Chodzi przede wszystkim o włączenie Estonii, Łotwy, Litwy i Słowenii do porozumienia o redukcji sił konwencjonalnych w Europie CFE (czego stanowczo domaga się Rosja), stanowisko niektórych państw (Polski czy Węgier) wobec możliwości rozlokowania na ich terytoriach elementów amerykańskiego programu obrony przeciwrakietowej czy ulokowanie amerykańskich baz w ramach projektu ich globalnej redyslokacji w Polsce, Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

Przystąpienie siedmiu państw potwierdziło słuszność polityki „otwartych drzwi” prowadzonej i kontynuowanej przez Sojusz. Pomimo że NATO, przyjmując trzy

<sup>16</sup> Przykładowo w skład grupy kierowanej przez Polskę – oprócz Niemiec – wejdą też oddziały łotewskie, litewskie i słowackie. Czechy wejdą do *battlegroup* razem z Niemcami i Austrią, natomiast Węgry utworzą kolejną grupę bojową ze Słowenią i Włochami.

<sup>17</sup> W roku ubiegłym decyzję o wycofaniu swojego kontyngentu z Iraku podjęły Węgry, a Chorwacja odmówiła wysłania swojej jednostki do Iraku, ale pojedzie tam mieszany muzułmańsko-chorwacko-serbski oddział saperów armii Bośni i Hercegowiny.

kraje bałtyckie, po raz pierwszy wkroczyło na obszar byłego ZSRR, nie oznacza to, iż działania rozszerzające są skierowane przeciwko Rosji, pomimo głośnych protestów Moskwy. Świadczą raczej o konsekwentnym rozszerzaniu strefy stabilności, demokracji i międzynarodowej przewidywalności. Za sprawą tej decyzji ciężar Sojuszu w Europie przesunął się ku wschodowi, co daje lepsze bazy wypadowe do ewentualnych działań na szeroko rozumianym Bliskim Wschodzie czy w Azji Środkowej oraz wzmacnia rolę Sojuszu jako ewentualnego posłańca demokracji na obszar postradziecki (Kaukaz Południowy, Azja Środkowa). Dzięki generalnemu amerykańskiemu wsparciu dla poszerzenia NATO Waszyngton w tych siedmiu państwach zyskał dość silnych sojuszników, co nie jest także bez znaczenia w amerykańsko-europejskiej debacie o przyszłości stosunków transatlantyckich.

### Europa Środkowa a wydarzenia na Wschodzie – Rosja w ofensywie

**Rok miniony przyniósł raczej zaostrzenie stosunków krajów Europy Środkowej z Rosją aniżeli ich normalizację.** Dotyczyło to zarówno relacji dwustronnych, jak i stosunków Rosji z organizacjami europejskimi (UE, NATO, Rada Europy, OBWE). Kwestia Ukrainy (czy też Gruzji) pokazała, że nadmierna – w opinii Moskwy – aktywność przedstawicieli krajów regionu w procesach demokratycznych na obszarze postradzieckim również powoduje ochłodzenie stosunków.

W większym stopniu jest to rezultatem zaostrzenia kursu polityki Moskwy niż polityki prowadzonej przez kraje regionu. Nabiera on stopniowo autorytarnego charakteru dzięki metodom przypominającym czasy radzieckie z jedną wszakże różnicą: użycie siły militarnej bądź groźba jej użycia zostały zastąpione naciskiem (przypominającym czasami szantaż) ekonomicznym w postaci dostaw ropy i gazu ziemnego, eliminowania alternatywnych źródeł dostaw oraz opanowywania rynku dystrybucji tych strategicznych surowców<sup>18</sup>. O dwuznacznej roli rosyjskiego biznesu w Europie Środkowej niech świadczy udział przedsiębiorców rosyjskiej proweniencji w aferze prezydenta Paksasa na Litwie.

**Wyraźne są również próby dokonywania podziału państw Europy Środkowej na „dobre”, którym Moskwa niejako zezwala na wysoki poziom relacji dwustronnych, i „złe”, z którymi stosunki polityczne są niemalże zamrożone, a ekonomiczne przypominają gospodarczy szantaż.** Do pierwszej grupy można zaliczyć Czechy czy Węgry, którym w roku minionym udało się rozwiązać kwestię np. poradzieckiego długu (Czechy) czy problemu licencji na poradziecki sprzęt wojskowy (Węgry). Do drugiej można włączyć Polskę czy kraje bałtyckie, których niezależna polityka zagraniczna, mniej podatna na ograniczenia wynikające z członkostwa w UE lub NATO, czy wewnętrzna (np. wobec mniejszości rosyj-

<sup>18</sup> Zob. A. Kublik, *Powrót imperium*, „Gazeta Wyborcza” z 29 października 2004 r.



skojęzycznych na Łotwie i w Estonii)<sup>19</sup> powoduje częste, głośne protesty, wręcz międzynarodowe groźby, co uniemożliwia utrzymywanie normalnych, równoprawnych stosunków. Warto tu dodać, że kraje regionu nie wypracowały wspólnego „mechanizmu obronnego” wobec nowej odmiany rosyjskiej polityki „dziel i rządź”, choć starają się w jak największym stopniu wykorzystywać w tym celu procedury wspólnej polityki UE.

Członkostwo państw regionu w Unii Europejskiej czy NATO dopomogło w pewnym stopniu w normalizowaniu relacji wzajemnych, aczkolwiek Rosja starała się w maksymalny sposób wyzyskać proces rozszerzania obu organizacji dla osiągnięcia korzystnych dla siebie ustaleń. Przykładem tego niech będą przeciągające się negocjacje nad rozszerzeniem Umowy o partnerstwie i współpracy UE–Rosja (PCA) na nowe kraje członkowskie. Kompromis osiągnięto 26 kwietnia, tuż przed faktyczną datą rozszerzenia, a Moskwa uzyskała pewne koncesje, np. zgodę na eksport do UE dodatkowego kontyngentu stali<sup>20</sup> (zresztą nadal stanowi to przedmiot sporów i dowolnej interpretacji strony rosyjskiej, czego dowodzi jednostronne wprowadzenie nieuzasadnionego zakazu eksportu mięsa z UE do Rosji). Umożliwiło to również zawarcie dodatkowego porozumienia w sprawie unijnego wsparcia dla członkostwa Rosji w WTO (Moskwa, 21 maja).

**Coraz większego znaczenia nabierają też kwestie historyczne.** Niewyjaśnione wcześniej problemy związane z polityką radziecką wobec państw regionu w przededniu i w trakcie II wojny światowej czy relacji w ramach tzw. bloku demokracji ludowej ponownie wracają na polityczną agendę, są instrumentalnie wykorzystywane przez Moskwę i uniemożliwiają unormowanie stosunków. Na przełomie 2004 i 2005 r. pojawiła się kwestia udziału polityków państw bałtyckich w moskiewskich obchodach 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W zamian Rosja zaoferowała przyspieszenie normalizacji stosunków, np. podpisanie umów o przebiegu granicy. Ich udział w uroczystościach w Moskwie bez jakiegokolwiek gestu przeprosin za zawarcie paktu Ribbentrop–Mołotow, radziecką okupację w roku 1940, represje w trakcie czy po II wojnie światowej lub faktyczną interpretację sojuszniczego porozumienia z Jałty byłby interpretowany jako przyznanie racji argumentacji rosyjskiej o zgodnym z ówczesnym prawem podporządkowaniu tych ziem i ich rozwoju w okresie 1945–1991. Z kolei nieobecność w Moskwie wywołałaby krytykę ze względu na brak szacunku dla zwycięzców wojny nad faszyzmem. Kwestia ta poróżniła liderów trzech państw, łotewska prezydent Vaira Vīķe-Freiberga zdecydowała bowiem o swoim udziale w uroczystościach, a liderzy Estonii i Litwy odmówili w nich udziału<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Najwidoczniejszym przykładem w roku 2004 r. były sterowane przez Moskwę protesty ludności rosyjskojęzycznej przeciwko reformie oświatowej na Łotwie, zwiększającej liczbę zajęć w języku łotewskim w szkołach nielotewskich. Wywołało to też reakcję Moskwy, która skierowała protest na ręce holenderskiego przewodnictwa Unii. Analizę sytuacji tej mniejszości przynosi artykuł Joanny Hyndle i Miryny Kutysz, *Rosyjskojęzyczni na Łotwie i w Estonii* umieszczony w zeszycie 14 periodyku „Prace OSW” (sierpień 2004 r.).

<sup>20</sup> Protokół do PCA został w październiku 2004 r. ratyfikowany przez rosyjską Dumę i zaaprobowany przez Parlament Europejski.

<sup>21</sup> Wcześniej trzy kraje zdecydowały się koordynować postępowanie w sprawie uzyskania od Rosji odszkodowania za okupację po 1940 r.

**Czynnikiem, który przyczyniał się do ochłodzenia stosunków Rosji z krajami regionu, było zaangażowanie tych ostatnich we wspieranie procesów demokratyzacji na obszarze postradzieckim, uznawanym przez Moskwę za wyłączną strefę swoich wpływów.** Dotyczyło to zharmonizowanych działań państw bałtyckich wobec Gruzji i innych państw Kaukazu Południowego czy poparcia dla opozycji białoruskiej. Jednak najgłośniejszym przykładem było osobiste zaangażowanie prezydentów Polski i Litwy w rozwiązanie kryzysu politycznego po pierwszej turze wyborów prezydenckich na Ukrainie. Ich aktywna mediacja, wsparta przez Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Polityki Zagranicznej Javiera Solanę, przyczyniła się po pierwsze do pokojowego rozwiązania sytuacji, po drugie do wsparcia sił demokratycznych i obozu Wiktora Juszczenki, a po trzecie – do aktywizacji polityki UE wobec Ukrainy. Wywołało to nerwową reakcję rosyjskiego prezydenta, udzielającego poparcia dla kandydatury ukraińskiego premiera Wiktora Janukowycza, i doprowadziło do kolejnego ochłodzenia w stosunkach wzajemnych.

Wydaje się, że taki obraz relacji między Rosją a krajami regionu trwać będzie nadal. Moskwa będzie się starała porozumiewać z najważniejszymi krajami UE ponad głowami narodów środkowoeuropejskich. Nie uzyskają one jednoznacznego i pełnego poparcia strony unijnej dla swoich postulatów. Także zasady unijnej polityki wobec obszarów na Wschodzie nie będą w pełni respektowane w celu uwzględniania rosyjskich postulatów. Dopiero okrzepnięcie państw regionu jako członków UE i pełne poznanie meandrów dochodzenia do kompromisu w jej ramach może przynieść pożądane efekty.

### **Sytuacja na Bałkanach – postępująca (de)stabilizacja**

**W dwóch turach (2 i 16 stycznia 2005 r.) odbyły się wybory prezydenckie w Chorwacji.** Nie przyniosły one niespodzianki i na drugą kadencję został wybrany dotychczasowy prezydent Stjepan Mesić, popierany przez centrolewicową opozycję. W drugiej turze pokonał kandydatkę rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Narodowej (HDZ) Jadrankę Kosor. Taka sytuacja oznacza dalsze współistnienie lewicowego prezydenta z prawicowym rządem. Najistotniejszy jest wszakże fakt, iż stanowiska głowy państwa i rządu w najważniejszych kwestiach, tj. członkostwa w UE i NATO, są niemal identyczne. Różni je natomiast sprawa współpracy Chorwacji z ICTY, której przeciwna jest znaczna część elektoratu HDZ.

**W Bośni i Hercegowinie proces odbudowy kraju, normalizacji życia państwowego i unifikacji dwóch organizmów – Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej – nadal przebiegał z dużymi utrudnieniami.** Pozytywnym symbolem tych procesów może być odbudowanie i otwarcie w lipcu zabytkowego mostu w Mostarze, łączącego serbską część miasta z muzułmańsko-chorwacką. Pomimo wysiłków władz federalnych oraz społeczności międzynarodowej nie odnotowano jednak innych większych sukcesów. Z wielkimi oporami przebiegało jednoczenie struktur obronnych, przede wszystkim proces redukcji sił zbrojnych obu części. Taki stan rzeczy spowodował, iż po raz

kolejny Bośnia i Hercegowina nie otrzymała zaproszenia do programu „Partnerstwo dla Pokoju”. Za mały, obiecujący krok można jednak uznać sformowanie trójjetnicznej jednostki saperów w celu wystąpienia do Iraku.

10 lat funkcjonowania struktury określonej porozumieniami z Dayton i Paryża wykazało generalnie małą funkcjonalność przyjętych tam rozwiązań. Z tego powodu w 2004 r. rozpoczęto prace studialne nad zmianą konstytucji. Specjalna grupa robocza, skupiająca przedstawicieli trzech konstytucyjnych narodów, przedstawiła w sierpniu cztery projekty nowego podziału kraju i kompetencji władz, zakładające unifikację całego kraju. Pomimo odrębnych wizji dochodzenia do takiego stanu między trzema narodami, kwestia modyfikacji zasad konstytucyjnych stała się przedmiotem debat parlamentarnych, które do tej pory nie przyniosły jednak rezultatu. Przejawem kryzysu państwa stała się dymisja federalnego premiera Adnana Terzicia na znak protestu przeciwko blokowaniu w parlamencie reformy fiskalnej.

Także sytuacja polityczna w obu częściach – Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republice Serbskiej – nie ułatwiała postępu. Szczególnie w części serbskiej sytuacja uległa pogorszeniu. Wysoki przedstawiciel społeczności międzynarodowej Paddy Ashdown w grudniu 2004 r. zastosował sankcje wobec polityków, urzędników i instytucji, utrudniających współdziałanie z Trybunałem w Hadze – brak postępu w tej sprawie spowodował odrzucenie kandydatury Bośni i Hercegowiny do przystąpienia do programu „Partnerstwo dla Pokoju”, m.in. strona amerykańska zapowiedziała zamrożenie kont bankowych dwóch ugrupowań: Serbskiej Partii Demokratycznej (SDS) i Partii Postępu Demokratycznego (PDP). W odpowiedzi z urzędu ustąpił premier Republiki Serbskiej Dragan Mikerević i trzech ministrowie. Kryzys trwał do połowy lutego 2005 r., kiedy to został powołany multietniczny rząd nowego premiera Pero Bukejlovicia, poparty przez SDS, PDP, Serbską Partię Radykalną, Demokratyczną Partię Patriotyczną, Klub Centrum oraz dwóch deputowanych Narodowego Związku Demokratycznego<sup>22</sup>. Jego program zakłada ściśle przestrzeganie porozumienia z Dayton jako gwarancji istnienia Republiki Serbskiej (chodzi m.in. o współpracę z ICTY). Konieczne jest także przybliżenie Republiki Serbskiej i całej Bośni i Hercegowiny do struktur europejskich i euroatlantyckich.

Wybory lokalne, jakie odbyły się w całym kraju na początku października, ugruntowały dominację Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej oraz muzułmańskiej Partii Akcji Demokratycznej w Federacji Bośni i Hercegowiny. Natomiast w Republice Serbskiej najlepszy wynik uzyskała Serbska Partia Demokratyczna. Co prawda głosowanie przebiegło w spokojnej atmosferze, jednak najniższa od 1995 r. frekwencja wskazała na zmęczenie wyborców brakiem wyraźnych postępów w przywracaniu normalności przez obecnie dominujący układ polityczny.

Warto także wspomnieć, iż 2 grudnia 2004 r. Unia Europejska przejęła z rąk NATO operację wojskową w Bośni i Hercegowinie (operacja „Althea”). UE kontynuuje także swoją misję policyjną w tym kraju.

<sup>22</sup> W skład rządu wchodzi ośmiu Serbów, pięciu Bośniaków i trzech Chorwatów.

**W Macedonii, po śmierci w katastrofie lotniczej prezydenta Borisa Trajkovskiego, odbyły się przedterminowe wybory głowy państwa (dwie tury – 14 i 28 kwietnia).** Ostateczne starcie dokonało się między kandydatem rządzącego Socjaldemokratycznego Związku Macedonii i szefem rządu Branko Crvenkovskim a kandydatem prawicowej i opozycyjnej Wewnętrznej Organizacji Rewolucyjnej – Demokratycznej Partii Macedońskiej Jedności Narodowej Sasko Kedevem. Przed drugą turą otrzymali oni poparcie także ugrupowań albańskich: Crvenkovskiego poparła współrządząca Demokratyczna Unia na rzecz Integracji, natomiast Kedeva – opozycyjna Demokratyczna Partia Albańczyków. W głosowaniu powszechnym zwycięzcą okazał się B. Crvenkovski, który uzyskał 62,7% głosów (wobec 37,3% dla Kedeva). Taki wynik oznaczał dalsze umocnienie relacji międzyetnicznych, dążenie do pełnej realizacji porozumienia ramowego z Ochrydy z 2001 r., kończącego walki między Albańczykami a Macedończykami, oraz utrzymanie kursu prozachodniego w polityce zagranicznej.

Na miejsce Crvenkovskiego nowym szefem rządu, opartego na dotychczasowej koalicji socjaldemokratów, Partii Liberalno-Demokratycznej i Albańczyków z Demokratycznej Unii na rzecz Integracji (DUI), został także polityk socjaldemokratyczny Hari Kostov, pełniący do tej pory urząd ministra spraw wewnętrznych.

Jednakże nowy kryzys nastąpił w połowie listopada 2004 r., kiedy to premier H. Kostov podał się do dymisji. Uzasadniał ją brakiem wystarczającej współpracy ze strony koalicyjnego partnera w promowaniu programu gospodarczego rządu, zwalczaniu korupcji, nepotyzmu oraz blokowaniem ustaw poprawiających stosunki międzyetniczne. Nowy rząd, wyłoniony przez tę samą trójpartijną koalicję, został powołany 17 grudnia. Na jego czele stanął nowy lider partii socjaldemokratycznej Vlado Buckovski. Jego gabinet zdecydował się skoncentrować na poprawie sytuacji gospodarczej kraju (zwalczanie bezrobocia, dyscyplina finansowa), usprawnieniu wymiaru sprawiedliwości i zwalczaniu korupcji oraz integracji ze strukturami zachodnimi.

Zmiana rządu była pewną niespodzianką dla polityki macedońskiej, nastąpiła bowiem wkrótce po wygranej batalii o projekt tzw. decentralizacji – zmiany granic jednostek administracyjnych w celu zmniejszenia ich liczby i lepszego dostosowania do istniejącej struktury etnicznej. Jest to jeden z podstawowych warunków porozumienia ochrydzkiego<sup>23</sup>. Projekt rządowy, jaki został przedłożony w lipcu, wywołał protesty zarówno opozycji, jak i innych środowisk, np. Macedońskiej Akademii Nauk czy lokalnej cerkwi. Doszło nawet do starć z policją w mieście Struga, gdzie za sprawą zmiany lokalnych granic Albańczycy stali się grupą większościową. Przyjęcie pakietu 29 ustaw było warunkiem przeprowadzenia wyborów do władz lokalnych, planowanych wstępnie na październik 2004 r. Ostatecznie najważniejsza ustawa – o podziale administracyjnym i samorządzie lokalnym – została przyjęta przez parlament 11 sierpnia, lecz w tej kwestii

<sup>23</sup> Raport International Crisis Group, opublikowany w sierpniu, wręcz uzależnia dalsze istnienie państwa macedońskiego od realizacji procesu decentralizacji. Zob. raport *Macedonia: Make or Break* (<http://www.icg.org>).

zorganizowano również referendum, którego inicjatorem była opozycja i środowiska nacjonalistyczne. Głosowanie powszechne, jakie odbyło się 7 listopada, zakończyło się zwycięstwem rządu – z powodu niskiej frekwencji (nie przekroczyła 28% przy wymaganym progu udziału ponad połowy uprawnionych) rezultat został uznany za nieważny.

**Nadal daleka od stabilności pozostaje sytuacja polityczna w Serbii i Czarnogórze.** Przez ponad dwa miesiące po wyborach parlamentarnych w grudniu 2003 r. partie nie potrafiły porozumieć się co do składu koalicji rządzącej. Dopiero na początku marca 2004 r. Skupština zaakceptowała gabinet, na którego czele stanął lider Demokratycznej Partii Serbii (SDS) Vojislav Koštunica. Oprócz jego partii w skład sojuszu weszło liberalne ugrupowanie G-17 Miroljuba Labusa oraz koalicja Nowej Serbii (NS) Velimira Ilicia z Serbskim Ruchem Odnowy (SPO) Vuka Draškovica. Ponieważ taka formuła mniejszościowa dysponuje jedynie 110 miejscami w 250-osobowym parlamencie, stąd funkcjonuje ona dzięki poparciu udzielanemu przez Socjalistyczną Partię Serbii (SSS), której lider Slobodan Milošević jest oskarżonym w Hadze. Brak porozumienia między SDS a Partią Demokratyczną (zabitego w marcu 2003 r. premiera Zorana Đinđicia), przede wszystkim na tle animozji osobistych, uniemożliwił tej ostatniej dołączenie do tego układu.

Taki skład koalicji decyduje o jej raczej centrowym charakterze, zorientowanym na stopniowe, a nie radykalne reformy oraz narodową linię w polityce zagranicznej. Świadczą o tym cztery priorytety nowego rządu: uregulowanie statusu Kosowa i niedopuszczenie do jego niepodległości, umocnienie funkcjonowania związku Serbii i Czarnogóry, umocnienie państwowości serbskiej (m.in. przez przyjęcie nowej konstytucji) oraz umocnienie międzynarodowej pozycji Serbii (głównie wobec UE, ale też zacieśnienie współpracy z Rosją, Chinami i krajami pozaeuropejskimi). Taki program, przede wszystkim w wymiarze międzynarodowym, jest niespójny i prowadziłby raczej do zaostrzenia stosunków Serbii ze wspólnotą międzynarodową. Chodzi tu głównie o postulat sądenia w Serbii podejrzanych o zbrodnie wojenne, a nie odsyłania ich do Trybunału w Hadze. Także nierozwiązane pozostają problemy funkcjonowania państwa Serbii i Czarnogóry w związku z wyraźną niechęcią władz w Podgoricy wobec dalszej egzystencji wspólnego państwa oraz zakresu autonomii części składowych państwa w nowej konstytucji.

Partie serbskie w 2004 r. miały dwukrotnie szansę sprawdzenia swoich sił. W czerwcowych wyborach prezydenta republiki (dwie tury, 13 i 27 czerwca) zwycięzcą został lider Partii Demokratycznej Boris Tadić, który w ostatecznej rozgrywce pokonał lidera Serbskiej Partii Radykalnej Tomislava Nikolicia. Taki wybór przyczynił się do wzmocnienia kręgów reformatorskich w kraju, a także umożliwił Partii Demokratycznej dołączenie do kręgu głównych rozgrywających (w parlamencie pozostaje ona w opozycji). Jednocześnie osłabiał on pozycję premiera Koštunicy i całej koalicji rządowej (partie G-17, Nowa Serbia i Serbski Ruch Odnowy udzieliły poparcia B. Tadićowi). Podobnie rozłożyły się głosy we wrześniowych wyborach lokalnych, w których najlepszy wynik uzyskały Partia

Demokratyczna i Serbska Partia Radykalna, co po raz kolejny osłabiło koalicję rządzącą.

Taka sytuacja powoduje, iż serbska scena polityczna daleka jest od stabilizacji. Dwie najsilniejsze i najpopularniejsze partie pozostają poza koalicją rządową, natomiast jej mniejsi uczestnicy otrzymują marginalne poparcie. Także współistnienie na linii prezydent B. Tadić – premier V. Koštunica, gdy obaj politycy wywodzą się z konkurujących ugrupowań, nie układa się najlepiej, przede wszystkim w kwestiach Kosowa i współpracy z ICTY.

**W coraz wyraźniejszy sposób na sytuację Serbii wpływają też wydarzenia w Wojwodinie**, prowincji, w której ok. 300-tysięczna mniejszość węgierska stanowi niemal 15% miejscowej ludności. W ciągu roku doszło tam do licznych napięć między Serbami a Węgrami (pobicie działaczy węgierskich, dewastacja cmentarzy i ośrodków kultury). Było to efektem rosnącej radykalizacji środowisk nacjonalistycznych, domagających się „serbizacji” prowincji, i równocześnie zauważalnej frustracji mniejszości węgierskiej, odczuwającej mniejsze zainteresowanie Budapesztu jej sprawami w kontekście akcesji do UE<sup>24</sup>. Dodatkowo obie strony, tak Serbowie, jak i Węgrzy, chcą przywrócenia autonomii dla prowincji w nowej konstytucji serbskiej, co powoduje spięcia z władzami w Belgradzie. Doprowadziło to nawet do pewnego umiędzynarodowienia kwestii: odpowiednią rezolucję przyjął 16 września Parlament Europejski, apelujący do władz belgradzkich o podjęcie odpowiednich kroków dla zażegnania łamania praw człowieka i mniejszości oraz zapobieżenia ewentualnej eskalacji konfliktu. Kwestią tą zajęli się również Rada Europy oraz węgierski prezydent w trakcie oficjalnej wizyty w Serbii i Czarnogórze (14–16 września). Do tej pory jednak nie znaleziono rozwiązania problemu, choć sytuacja uległa uspokojeniu po wyborach lokalnych.

**Okres miniony udowodnił, że coraz mniej prawdopodobne staje się istnienie wspólnego państwa Serbii i Czarnogóry.** Niestabilność polityczna w Serbii, problemy gospodarcze, serbskie zaangażowanie w kwestii Kosowa, brak współpracy z ICTY są uważane za największe przeszkody na drodze Czarnogóry do samodzielności. Postulaty te powoli zyskują również zrozumienie społeczności międzynarodowej, zwłaszcza Unii Europejskiej, choć ta nadal opowiada się za funkcjonowaniem wspólnego państwa<sup>25</sup>. Kilkakrotne spotkania liderów obu republik, inicjowane przez prezydenta Serbii i Czarnogóry Svetozara Marovicia, nie przyniosły pożądaných rezultatów – choć prowadzone są prace nad wspólnymi instytucjami (np. reforma sił zbrojnych czy wybory do parlamentu Serbii i Czar-

<sup>24</sup> Sytuacji nie ułatwia rozbieżność wewnętrzna mniejszości węgierskiej, którą reprezentuje ponad pięć liczących się ugrupowań. Najważniejsze są: Związek Węgrów Wojwodiny Józsefa Kaszy, Wspólnota Demokratyczna Węgrów Wojwodiny Sándora Pála i Demokratyczny Związek Węgrów z Wojwodiny Andrasa Agostona. Różnią się one m.in. poglądami na formę autonomii prowincji.

<sup>25</sup> Podczas spotkania w Maastricht 3 września ministrowie spraw zagranicznych państw UE opowiedzieli się za doprowadzeniem do końca reintegracji Serbii i Czarnogóry, lecz jednocześnie poparli koncepcję uwzględnienia rozbieżności w kwestiach celnych i podatkowych oraz harmonizacji „prawa o dwóch prędkościach”.

nogóry), ale rzeczywista aktywność Czarnogóry grozi raczej emancypacją tej republiki. Władze w Podgoricy dystansują się od problemów współpracy Belgradu z ICTY, opracowały własny plan działań na rzecz wejścia do UE, prowadzą własną politykę zagraniczną (choć jest to domeną rządu federalnego). Symbolem tych działań niech będzie przyjęcie w lipcu przez czarnogórski parlament ustawy o symbolach państwowych i o dniu święta narodowego. Coraz częściej też słychać głosy o rozpisaniu w 2005 bądź 2006 r. referendum w sprawie niepodległości Czarnogóry.

**Permanentny stan napięcia utrzymywał się w Kosowie.** Niestabilność sytuacji w tej prowincji była najpoważniejszym źródłem niepokoju w całym regionie. Pomimo prób społeczności międzynarodowej (ONZ, OBWE, NATO, UE), zaangażowanej w działania stabilizujące i odbudowujące, nie udało się osiągnąć pożądanego rezultatu. Co więcej, zasadność prowadzenia polityki „standardy przed statusem” oraz przyszły status tej prowincji (niepodległość, autonomia, kontynuacja międzynarodowego protektoratu?) z całą siłą powróciły na scenę.

W marcu doszło w Kosowie do zamieszek antyserbskich. Pod wpływem niesprawdzonych plotek o zabiciu przez Serbów albańskich chłopców w Kosowskiej Mitrovicy tłumy Albańczyków zaatakowały serbską część miasta. Atakowane były zarówno domy prywatne, jak i budynki instytucji publicznych czy prawosławne cerkwie<sup>26</sup>. Kilkudniowe zamieszki (18–21 marca) przeniosły się także do innych miast, zamieszkanych przez Serbów. Kosztowały one życie 28 osób, rannych było ponad 600. Oblicza się, że ponad 4 tys. Serbów uciekło z prowincji. Niepokojącym czynnikiem są dodatkowo dwa fakty. Po raz pierwszy obiektem ataku Albańczyków stały się również siły międzynarodowe (niektóre ofiary wynikały z samoobrony jednostek KFOR i policji międzynarodowej), które w trakcie zamieszek uległy natychmiastowemu wzmocnieniu. Po wtóre, zamieszki w Kosowie wywołały ataki na ludność muzułmańską i meczety w Serbii (np. spalono meczety w Belgradzie i Niszu). Szybkie rozprzestrzenienie się zamieszek oraz dobre zorganizowanie albańskiego tłumy wywołały podejrzenia, iż cała sytuacja została ukartowana przez kosowskich Albańczyków w celu wypędzenia jak największej liczby Serbów (szacunki mówią, iż w prowincji żyje ok. 80 tys. Serbów, stanowiących ok. 4,5% populacji).

**Przez cały czas trwały prace nad sposobami rozwiązania kwestii ostatecznego statusu.** Niemożność osiągnięcia porozumienia wynikała m.in. z prawie całkowitego braku komunikacji nie tylko między Albańczykami i Serbami w prowincji, ale i między tymczasowymi władzami w Prištinie a władzami Serbii czy całego państwa Serbii i Czarnogóry. Sytuacji nie poprawiły wybory na stanowisko prezydenta prowincji i parlamentu, jakie odbyły się 23 października. Zostały one zbojkotowane prawie w całości przez Serbów – byli oni reprezentowani tylko przez dwie partie: Serbską Listę na rzecz Kosowa i Metohii oraz Inicjatywę Obywatelską Serbów, a frekwencja wyborcza w tej grupie narodowościowej

<sup>26</sup> Spalono 25 cerkwi, nie oszczędzając ponad 500-letnich zabytków, oraz ponad 100 serbskich domów.

wyniosła poniżej 1% (przy frekwencji ogólnej ok. 53%). Oba ugrupowania dysponują tylko konstytucyjnie gwarantowanymi 10 miejscami (po wyborach w 2002 r. Serbowie obsadzili 22 mandaty w 120-osobowym parlamencie). Oznacza to, iż polityczna reprezentacja mniejszości serbskiej jest minimalna, co utrudnia włączenie tej ludności w zarządzanie prowincją i jednocześnie oddala postulat zachowania jej multietniczności<sup>27</sup>.

Wyniki wyborów oznaczały wszakże pewne przetasowanie pośród stronnictw albańskich. Co prawda na prezydenta prowincji ponownie został wybrany Ibrahim Rugova<sup>28</sup>, lider Demokratycznej Ligi Kosowa (LDK), lecz ta partia straciła na poparciu w stosunku do głosowania w 2002 r. i obsadziła jedynie 47 miejsc. Demokratyczna Partia Kosowa zyskała 30 mandatów, Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK) – 9, Inicjatywa Obywatelska „Ora” – 7, Demokratyczno-Chrześcijańska Albańska Partia Kosowa – 2. Pozostałe mandaty rozdzieliły między siebie mniejsze partie albańskie oraz ugrupowania pozostałych mniejszości narodowych.

Dzięki tym wynikom powstała nowa koalicja rządowa, obejmująca LDK, AAK i partie mniejszości nieserbских. Premierem został lider AAK Ramush Haradinaj, jeden z czołowych dowódców byłej Armii Wyzwolenia Kosowa. Jego osoba wzbudziła niezadowolenie społeczności międzynarodowej, ICTY wytoczył mu bowiem proces. To spowodowało, iż władze w Belgradzie odmawiają jakichkolwiek rozmów o Kosowie z nim i jego rządem. Podstawowym wyzwaniem dla nowego gabinetu, powiększonego w listopadzie o trzy nowe resorty (energetyki, samorządu lokalnego i ds. powrotu uchodźców), będzie realizacja zasady „standardy przed statusem” i przygotowanie prowincji do debaty o przyszłości Kosowa, jaka ma się rozpocząć latem 2005 r.

Kluczowym zadaniem jest tu nowy podział administracyjny prowincji. Już w marcu, w reakcji na zamieszki, rząd serbski Vojislava Koštunicy wystąpił z projektem tzw. kantonizacji – wyodrębnienia w Kosowie serbskiego regionu autonomicznego, złożonego z 5 gmin, do 1999 r. zamieszkanymi w większości przez Serbów. W jego kompetencjach znalazłyby się sprawy bezpieczeństwa, sądownictwa, edukacji i opieki społecznej. Zachowana zostałaby autonomia kulturalna dla mniejszości. Plan ten nie został jednak przyjęty ani przez Albańczyków, ani społeczność międzynarodową. Na początku lipca przewodniczący parlamentu Nexhat Daci (zachował on swoją funkcję po wyborach) przedstawił kontrprojekt decentralizacji Kosowa, zakładający zwiększenie liczby gmin o szerokiej autonomii, który nie zyskał pełnego uznania nawet po stronie albańskiej. Jeszcze wcześniej, pod koniec marca, szef misji UNMIK Harri Holkeri zaprezentował precyzyjny plan dochodzenia do finalnego statusu Kosowa i wdrażania

<sup>27</sup> Czynnikiem dodatkowo utrudniającym działalność parlamentarną Serbów jest fakt, iż deputowani z ramienia Serbskiej Listy na rzecz Kosowa i Metohii zdecydowali o 90-dniowym bojkocie prac parlamentu, uzależniając powrót od ustanowienia i uznania lokalnych serbskich organów (obejmujących policję, sądy, ochronę zdrowia i edukację); postulat ten odrzuciły międzynarodowe władze prowincji. Natomiast delegaci Inicjatywy Obywatelskiej Serbów zdecydowali się uczestniczyć w pracach parlamentu.

<sup>28</sup> Już w lutym 2005 r. zrezygnował on z przywództwa partii, zachowując stanowisko prezydenta.



standardów niezbędnych dla jego osiągnięcia (oprócz zmian administracyjnych przewiduje on powrót wszystkich uchodźców, budowę państwa prawa, gospodarki wolnorynkowej). Dzisiaj wszystko wskazuje na to, iż plan realnie przybliżający końcowy status prowincji będzie pewną wypadkową tych trzech pomysłów, uwzględniającą projekt serbski tylko w minimalnym stopniu.

Odpowiada to procesom zachodzącym w prowincji, serbski bojkot udziału we współzarządzaniu prowincji bowiem powoduje jej tzw. kosowaryzację, czyli przekazywanie coraz rozleglejszej władzy organom lokalnym, opanowanym wyłącznie przez Albańczyków: powstawanie nowych resortów oznacza przekazywanie danych dziedzin z rąk administracji międzynarodowej i oddanie ich w kompetencje władz lokalnych.

**Stałym problemem, który blokuje aspiracje polityczne i europejskie Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Serbii i Czarnogóry (lecz głównie Serbii) oraz hamuje normalizację Kosowa, jest współpraca organów tych państw z Międzynarodowym Trybunałem ds. Zbrodni w b. Jugosławii.** Pomimo prowadzonych rozpraw, wydawanych wyroków, dobrowolnego zgłaszania się do Hagi nowych oskarżonych<sup>29</sup>, na wolności nadal przebywają czołowi podejrzani o zbrodnie podczas wojny w Bośni i Hercegowinie, odpowiedzialni za masakrę w Srebrenicy: generał Ratko Mladić i lider bośniackich Serbów Radovan Karadžić<sup>30</sup>. Ukrywają się oni dzięki wsparciu władz państwowych, co stanowi najpoważniejszy czynnik blokujący integrację tych państw z UE i NATO. Podobnie rzecz się ma w przypadku generała Ante Gotoviny; poddanie go jurysdykcji Trybunału w Hadze stanowi warunek rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych Chorwacji z Unią Europejską.

**Czynne pozostawały także liczne ugrupowania regionalne w Europie Południowo-Wschodniej, ułatwiające proces pojednania i normalizacji stosunków dwustronnych, szczególnie między Serbią i Czarnogórą a Chorwacją i Bośnią i Hercegowiną.** Jednakże rozszerzenie NATO i UE oraz utrzymywanie się niestabilności i źródeł zagrożeń w Kosowie i w Bośni i Hercegowinie stawiały liczne pytania o zakres i sposoby ich działania w celu istotnej poprawy ich skuteczności oraz pożądanej zmiany priorytetów i metod działania.

Trzykrotnie spotykali się ministrowie spraw zagranicznych Organizacji Czarnomorskiej Współpracy Gospodarczej (BSEC): w Baku (30 kwietnia) i Tbilisi (29 października) oraz na nadzwyczajnej sesji w Stambule (25 czerwca).

<sup>29</sup> Najgroźniejsze obecnie rozprawy toczą się przeciwko serbskiemu dyktatorowi Slobodanowi Miloševićowi oraz byłemu przewodniczącemu parlamentu Republiki Serbskiej Momčilo Krajišnikovi. W minionym roku wyrok otrzymali m.in. serbski oficer Miodrag Jokić – 7 lat więzienia za bombardowanie Dubrownika w 1991 r. Do Hagi trafili m.in. serbski generał Dragomir Milošević, dowódca oblężenia Sarajewa, serbski generał Vladimir Lazarević, odpowiedzialny za zbrodnie w Kosowie, generał Milan Gvero, bośniacki Serb oskarżony o czystki etniczne w rejonie Srebrenicy, chorwaccy generałowie Ivan Čermak i Nladen Markač, którym zarzuca się zbrodnie przeciwko chorwackim Serbom.

<sup>30</sup> W 2004 r. pojawiły się przypuszczenia, iż poszukiwania Karadžicia celowo są prowadzone nieudolnie, miałyby on bowiem jakoby otrzymać w 1995 r. gwarancje osobistego bezpieczeństwa od amerykańskiego negocjatora Richarda Holbrooke'a.

Organizacja, rozszerzona w ubiegłym roku o Serbię i Czarnogórę, koncentrowała się głównie na projektach zwiększających potencjał regionu w zakresie infrastruktury, handlu, transportu, wsparcia dla biznesu itp. O nowych kierunkach współpracy w celu przeciwdziałania zagrożeniom nowego typu mówi przyjęte w Stambule Oświadczenie o wkładzie BSEC na rzecz bezpieczeństwa i stabilności. Aby poprawić efektywność realizowanych projektów, stworzono *BSEC Project Development Fund*, dysponujący budżetem 300 tys. euro. W regionie tym nadal współdziałało ugrupowanie wojskowo-morskie egzemplifikowane przez *Blackseafor (Black Sea Naval Cooperation Task Group)*, skupiające Rumunię, Ukrainę, Rosję, Gruzję, Turcję i Bułgarię (istnieje od 1998 r.). Kolejne spotkanie ministerialne odbyło się w Bukareszcie w lipcu.

Współdziałanie kontynuowały struktury utworzone po 1995 r., tj. po zakończeniu konfliktu w Bośni i Hercegowinie: Inicjatywa na rzecz Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej (SECI) oraz Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej. Ogólne posiedzenie tzw. stolika regionalnego Paktu Stabilności odbyło się w Portoroż w czerwcu 2004 r. Nacisk kładziono na proces stabilizacji Kosowa oraz współpracę z innymi ugrupowaniami.

Spotykano się także w formule Procesu Współpracy w Europie Południowo-Wschodniej (SEECP) – w grupie szefów państw i rządów w Sarajewie (21 kwietnia) oraz szefów dyplomacji (22 października w Bukareszcie). W ubiegłym roku Chorwacja przystąpiła do Karty Stosunków Dobrosąsiedzkich, Stabilności, Bezpieczeństwa i Współpracy. Warto podkreślić współdziałanie w kwestiach migracji, polityki azylowej i uchodźców, realizowane w ramach projektu MARRI (*Migration, Asylum and Refugee Regional Initiative*). Organizowano także spotkania szefów resortów obrony (SEDM, *South East Defence Ministers*). Kolejna ich konferencja odbyła się w dniach 4–5 listopada w Bukareszcie.

W Portoroż 24 maja zorganizowano konferencję ministrów spraw zagranicznych Inicjatywy Adriatycko-Jońskiej. Towarzyszyły jej obrady eksperckie w ramach sześciu wyspecjalizowanych zespołów: ds. zwalczania zorganizowanej przestępczości, ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju, gospodarki, turystyki i małych i średnich przedsiębiorstw, transportu i współpracy morskiej, kultury oraz edukacji i współpracy akademickiej. Po Słowenii przewodnictwo ugrupowania przejęła Czarnogóra, co także podkreśla stopniowe uznawanie samodzielnej roli tego podmiotu w działaniach międzynarodowych.

Po raz drugi ministrowie spotkali się w ramach Procesu Współpracy Dunajskiej 14 lipca w Bukareszcie. Głównymi tematami współdziałania są: rozwój gospodarczy, żegluga i zrównoważony transport na Dunaju, kwestie ochrony środowiska i zarządzanie basenem dunajskim, turystyka, zagadnienia kulturalne i kooperacja subregionalna. Przygotowywana jest nowa konwencja dotycząca zasad żeglugi na Dunaju.

Kraje regionu podejmowały też inne inicjatywy wielostronne, np. spotkanie szefów dyplomacji Rumunii, Bułgarii oraz Serbii i Czarnogóry w ramach euroregionu *Danube 21* (Calafat w Rumunii, 23 października).

Po wejściu Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Słowenii do Unii, CEFTA (Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu) stała się kolejną formułą

bałkańską, skupiając Rumunię, Bułgarię i Chorwację. Na szczycie ugrupowania w Sofii (30 listopada) zdecydowano, że w roku 2005 strefa zostanie poszerzona o Macedonię.



Rok miniony potwierdził podział, jaki wytworzył się między stabilną, przewidywalną, pewnie zakotwiczoną w procesie integracji europejskiej i euroatlantycznej Europą Środkową a niestabilnymi i mało przewidywalnymi Bałkanami. Proces ten będzie się pogłębiać w najbliższych latach, co w pewnej mierze przyczyni się do zanikania dotychczasowego pojęcia „Europa Środkowa”.

Środkowoeuropejskie kraje regionu muszą stawić czoło wyzwaniom wynikającym głównie z członkostwa w Unii Europejskiej. Jaka politykę prowadzić? Z kim lepiej zawiązywać sojusze dla przeforsowania pożądaných decyzji: z krajami starej „15” czy państwami nowo przyjętymi? W jaki sposób zapobiegać podziałom na „stare” i „nowe” państwa członkowskie, pomysłom na „integrację o wielu prędkościach” czy odchodzeniu od unijnych zasad solidarności i subsydiarności? Jakie stanowisko zająć w debacie transatlantycznej: bliższe Europie czy Stanom Zjednoczonym? Czy i jak utrzymać współdziałanie regionalne? Odpowiedź na te i wiele innych pytań pozwoli też rozstrzygnąć kwestię przetrwania bądź zaniku tożsamości środkowoeuropejskiej w UE i NATO.

Częścią zarówno tej debaty, jak i praktyki politycznej będzie także zaangażowanie Europy Środkowej na Bałkanach; kraje tego regionu mają wyznaczoną drogę do UE i NATO. Jak dopomóc, wspólnie z Unią Europejską, Sojuszem Północnoatlantycznym oraz innymi podmiotami społeczności międzynarodowej, tym państwom i narodom w jak najszybszej likwidacji źródeł waśni i pokonfliktowej odbudowie? Jest to jedno pierwszoplanowych zadań. Nie można bowiem pozwolić, aby tuż obok stale tliło się ognisko konfliktu, oddziałującego na sytuację w całym regionie i zagrażającego jego pozycji w integrującej się Europie.